

Sygn. akt VII GC 25/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach VII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący : sędzia (del) Michał Derela

Protokolant: Paulina Szarawara

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2020 r. na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w K.

przeciwko (...) SA w K.

o zapłatę

I - oddała powództwo,

II - zasądza od Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w K. na rzecz (...) SA w K. kwotę 5417 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście zł) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III - nakazuje pobrać od Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 1000,09 zł (tysiąc zł dziewięć gr) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSO Michał Derela

Sygn. akt VII GC 25/19

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym 26 stycznia 2019 r. Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w M. wniosło o zasądzenie od (...) SA w K. kwoty 100.686,38 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od 7 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w dniu 21.03.2018 r. inkasenci ujawnili znaczne zużycie na jednym z wodomierzy. W wyniku sprawdzenia ujawniona została awaria na instalacji wewnętrznej (...) S.A., której utrzymywanie w należytym stanie należy do obowiązków odbiorcy usług. Powód na zlecenie pozwanego stwierdził uszkodzenie instalacji wodnej wykonanej z rur żeliwnych o średnicy DN 100 w odległości około 4 metrów od szachtu, gdzie znajduje się wodomierz główny DN 80. Z uwagi na brak wypływu wody na powierzchnię gruntu sprawdzono studzienki rewizyjne kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Stwierdzono wówczas, że do studzienki rewizyjnej kanalizacji sanitarnej usytuowanej poza terenem (...) S.A. wpływa duża ilość wody poprzez rurę DN 150 włączoną jako odwodnienie od kanału ciepłowniczego znajdującego się na terenie (...) S.A., który obecnie jest nieczynny. Wobec tego faktu, woda ta stała się ściekiem w rozumieniu ustawy. Powód w dniu 23 marca 2018 r. wystawił dla (...) S.A. fakturę nr (...) na kwotę 148.101,58 zł z tytułu dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków, zgodnie z zapisami umowy oraz art. 27 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, ustalając ilość pobranej przez odbiorcę wody na podstawie wskazań wodomierza głównego, a ilość odprowadzonych ścieków jako równą ilości pobranej wody. Zgodnie z dokumentacją sporządzoną przez służby techniczne przedsiębiorstwa,

utracona w wyniku powstałej awarii woda przedostała się do sieci kanalizacji sanitarnej, ponieważ panujące warunki atmosferyczne uniemożliwiały nasiąkanie gruntu, a co więcej byłoby to przy tak dużej ilości wody od razu zauważalne. Przedmiotowa faktura została uregulowana przez pozwaną spółkę w kwocie 47.415,20 zł, do zapłaty pozostaje więc kwota 100.686,38 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł, że ustalony stan faktyczny na miejscu zdarzenia nie pozwala na przyjęcie, że woda wydostająca się z wycieku wpływała, za pośrednictwem rury DN 150, do kanału ciepłowniczego znajdującego się na terenie pozwanej spółki, a następnie do studzienki kanalizacyjnej. Twierdzenia takie są nadużyciem prawa, sprzeczne z przepisami, umową oraz zasadami i przeznaczeniem gospodarczym prawa. Średnie zużycie wody w (...) S.A. przy normalnym zużyciu to około 50 m<sup>3</sup>/m-c, tymczasem odczyt w dniu 21.03.2018 r. pokazał zużycie aż 8845 m<sup>3</sup>/m-c. Nie ma możliwości, aby przy dochowaniu należytej staranności służby dyspozytorskie (...) nie zauważyły tak istotnego, nieproporcjonalnego zużycia wody oraz ubytków na powrocie. Powinno zostać wychwycone, przez pracowników (...), że wysoce prawdopodobna jest awaria na instalacji. Nie można w sposób kategoryczny stwierdzić, że woda płynęła przez kanał ciepłowniczy i znalazła się ostatecznie w kanalizacji. Jest to oparte wyłącznie na domysłach. Nawet, jeśli tak było, nie sposób określić ilości tej wody. Nie można mówić o ścieku w rozumieniu ustawy, bowiem nie były to wody zużyte na cele bytowe lub gospodarcze. Ponadto droga wypływu wody nie była monitorowana, a zatem nie wiadomo co się z nią stało.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny**

Pozwane (...) S.A. w K. związane były z powodem Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. umową o zaopatrywanie w wodę i odbiór ścieków w związku z prowadzoną działalnością. Rozliczenie następowało miesięcznie na podstawie odczytu wodomierza na rurociągu dostarczającym wodę, znajdującego się w studzience na terenie pozwanego. (bezsporne)

W dniu 21. 03. 2018 r. inkasenci powoda dokonujący odczytu stwierdzili znaczne zużycie wody na jednym z kontrolowanych zakładowych wodomierzy, wskazujące na awarię, o czym poinformowali przedstawiciela pozwanej. Usunięcie awarii sieci pozwany zlecił powodowi. Pracownicy powoda ustalili 22. 03. 2018 r. lokalizację wycieku na instalacji wodnej wykonanej z rur żeliwnych DN 100 mm na terenie pozwanego i usunęli awarię, za co powód wystawił pozwanemu fakturę VAT, zapłaconą przez pozwanego. Wokół miejsca awarii nie wybijała woda, a grunt nie był silnie nawodniony. (bezsporne)

Woda wypływająca z pękniętego wodociągu co najmniej w części wpłynęła do nieczynnego kanału ciepłowniczego, przebiegającego w odległości około 2 metrów od miejsca uszkodzenia, rozszczelnieniami między prefabrykowanymi korytami lub między korytami i płytami przykrywającymi kanał. Następnie woda z kanału spłynęła rurą odwadniającą ten kanał do kanalizacji sanitarnej obsługiwanej przez powoda przez studzienkę rewizyjną kanalizacji sanitarnej usytuowaną już poza terenem pozwanego. Część wody spłynęła przepuszczalnym podłożem (wsiąkła). Precyzyjne ustalenie ile wody z miejsca awarii spłynęło nieczynnym kanałem ciepłowniczym, a ile gruntem czy funkcjonującymi w pobliżu przewodami kanalizacji deszczowej, nie jest możliwe. Można oszacować, że kanałem ciepłym spłynęła większa część wód z rozszczelnionego wodociągu - ok. 60 % ilości wody, czyli ok. 5 273,8 m<sup>3</sup>. (dowód: opinia biegłego J. J.)

W dniu 23 marca 2018 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę 148.101,58 zł z tytułu dostarczonej wody w marcu 2018 w ilości 9677 m<sup>3</sup> (41.386 zł) i odprowadzenia ścieków w ilości 9371 m<sup>3</sup> (106.671,96 zł) oraz opłat dodatkowych (łącznie 43,02 zł). Faktura miała termin płatności 6 kwietnia 2018 r. Podstawą do wystawienia faktury było m.in. zużycie 8845 m<sup>3</sup> wody na liczniku nr (...) (80) wynikające jako różnica odczytów z 21 marca i 23 lutego 2018 r., i tyle samo z tytułu odprowadzenia ścieków.

Pozwany opłacił fakturę w kwocie 47.415,20 zł (6,48 zł nadpłaty w dniu 23. 03. 2018 r., 8.864,59 zł w dniu 12. 04. 2018 r. i 37.834,97 zł w dniu 15. 06. 2018 r.).

(bezsporne, faktura ze specyfikacją k. 35-36)

**Sąd zważył co następuje:**

Stan faktyczny niniejszej sprawy był w istocie bezsporny, poza kwestią przedostania się wody z uszkodzonego wodociągu do sieci kanalizacyjnej powoda, i wynikał z dokumentów oraz niekwestionowanych zeznań świadków przesłuchiwanych w sprawie. Pozwany wprawdzie ogólnikowo kwestionował prawidłowość działania wodomierza, lecz tego nie udowodnił, a nade wszystko zapłacił przed procesem za dostarczoną mu wodę według wskazań wodomierza, nie kwestionując ich. Sporna była zaś jedynie kwestia zasadności opłaty za odprowadzenie ścieków w takiej ilości, jak pobranej wody.

Na okoliczność samego mechanizmu odprowadzenia wyciekającej wody do kanalizacji powoda oraz jej ilości, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa J. J., którą Sąd podzielił w całości jako wysoce fachową, logiczną, przekonującą i opartą na wiedzy i doświadczeniu biegłego. Biegły potwierdził w szczególności, że woda po awarii spłynęła przynajmniej w części kanałem ciepłowniczym do kanalizacji sanitarnej powoda. Mimo to, biegły stwierdził, że na pewno nie cała woda spłynęła do kanalizacji i niemożliwe jest precyzyjne ustalenie jej ilości, którą jedynie oszacował jako 60% wody.

Powództwo w ocenie Sądu jest niezasadne.

Powód wywodzi swoje roszczenie z umowy o zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, która nie została złożona w sprawie i jej postanowienia nie są znane. Sąd podzielił jednak zarzut pozwanego, że w niniejszej sprawie nie można mówić o odprowadzeniu ścieków. Zasady i warunki zbiorowego zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi oraz zbiorowego odprowadzania ścieków reguluje ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Zgodnie z jej art. 2 pkt 8, ścieki oznaczają wprowadzane do wód lub do ziemi wody zużyte na cele bytowe lub gospodarcze (a), oraz inne kategorie wód i ścieków, nieadekwatne dla stanu faktycznego niniejszej sprawy (b – g). Zgodnie zaś z pkt 11, ścieki przemysłowe to ścieki niebędące ściekami bytowymi albo wodami opadowymi lub roztopowymi będącymi skutkiem opadów atmosferycznych, powstałe w związku z prowadzoną przez zakład działalnością handlową, przemysłową, składową, transportową lub usługową, a także będące ich mieszaniną ze ściekami innego podmiotu, odprowadzane urządzeniami kanalizacyjnymi tego zakładu. Urządzeniami kanalizacyjnymi są sieci kanalizacyjne, wyloty urządzeń kanalizacyjnych służących do wprowadzania ścieków do wód lub do ziemi oraz urządzenia podczyszczające i oczyszczające ścieki oraz przepompownie ścieków (pkt 14).

W stanie faktycznym niniejszej sprawy przede wszystkim nie mamy do czynienia ze ściekami jako wprowadzanymi do wód lub do ziemi „wodami zużytymi na cele bytowe lub gospodarcze”. Woda, która dostała się do kanalizacji sanitarnej powoda i w ten sposób dołączyła do ścieków, nie była „zużyta” przez pozwanego na cele wynikające z definicji ustawowej. W ocenie Sądu, niewątpliwie sformułowanie o wodzie „zużytej na cele” oznacza świadome i celowe działanie, choćby polegające na bezużytecznym spuszczeniu wody z kranu do kanalizacji. Nie jest natomiast w ocenie Sądu właściwa interpretacja hipotezy tego przepisu, że obejmuje on wodę wydostającą się z wodociągu bez woli i wiedzy odbiorcy usług, gdy nie ponosi on żadnej winy za swój brak wiedzy w tym przedmiocie.

Przepis art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy stanowi, że jeżeli umowa nie stanowi inaczej, odbiorca usług odpowiada za zapewnienie niezawodnego działania posiadanych instalacji i przyłączy wodociągowych lub instalacji i przyłączy kanalizacyjnych z urządzeniem pomiarowym włącznie. Odbiorca usług ponosi wobec tego ryzyko, że nawet jeśli dostarczona do jego instalacji woda wycieknie na skutek awarii, to jest on obowiązany zapłacić za jej dostarczenie, lecz przepis ten nie daje podstawy do stworzenia fikcji prawnej, że woda ta została przez niego „zużyta”, co dopiero warunkuje powstanie zobowiązania do zapłaty za odprowadzenie ścieków. Inna mogłaby być ocena, gdyby chodziło o widoczne uszkodzenie rury lub kranu – wówczas można by odwołać się do wzorca staranności i uznać, że odbiorca godzi się na wypływ wody, a zatem ją zużywa. Nierealne jest jednak wymaganie stałego kontrolowania stanu zakrytych

w ziemi rurociągów, możliwe tylko przez codzienne analizowanie wskazań wodomierzy. Nie mieści się to w ocenie Sądu w wymaganym od odbiorcy usług wzorcu staranności.

Co więcej, ścieki powstałe na skutek awarii rurociągu należałoby uznać za ścieki przemysłowe, powstałe w związku z prowadzoną przez zakład działalnością – jednakże zgodnie z art. 2 pkt 11 ustawy, mają być to ścieki odprowadzane urządzeniami kanalizacyjnymi tego zakładu. W niniejszym przypadku niewątpliwie nie miało to miejsca. Ponownie, odmienna jest sytuacja, gdy dochodzi do awarii rury lub kranu w budynku i woda jest odprowadzana do odpowiedniego odpływu lub kratki ściekowej, stanowiących urządzenia kanalizacyjne. W niniejszym przypadku woda natomiast wyciekła do ziemi i jedynie przypadkiem, w sposób całkowicie niezależny od woli czy wiedzy pozwanego, znalazła ujście kanałem ciepłowniczym do kanalizacji powoda. Abstrahując nawet od tego, że woda została „odprowadzona” do ziemi, a nie kanału ciepłowniczego, to nie ulega wątpliwości, że kanał ciepłowniczy nie jest „urządzeniem kanalizacyjnym” w rozumieniu ustawy i służy zupełnie do czego innego.

Ubocznie należy wskazać, że jak wynika z opinii biegłego, brak jest precyzyjnej, ani nawet przybliżonej możliwości ustalenia ilości wody, jaka wpłynęła do kanalizacji. Biegły jedynie oszacował tę ilość na 60%, niemniej nie wiadomo, czy w istocie ilość ta nie była mniejsza i pozwany nie byłby pokrzywdzony w razie arbitralnego przyjęcia takiej wielkości.

Reasumując, brak jest podstaw do odpowiedzialności pozwanego z tytułu umowy i ustawy za odbiór ścieków we wskazanym zakresie. To w istocie przypadek i lokalizacja uszkodzenia wodociągu sprawiły, że większość wydostającej się z niego wody ostatecznie wpłynęła do nie związanych funkcjonalnie z przedsiębiorstwem pozwanego urządzeń kanalizacyjnych powoda, a nie na powierzchnię ziemi, czy też hipotetycznie np. do jakiejś rzeki. Powód ponosi także ryzyko, że do jego urządzeń dostanie się nadmiarowa ilość wody z innych źródeł, np. z katastrofalnych opadów, powodzi lub podtopień, i w ocenie Sądu tak też należy traktować niniejszy przypadek.

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 kpc, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego 5417 zł, na co składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego 5400 zł (§2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r.) oraz opłata skarbową 17 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 §1 kpc Sąd ściągnął od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach nieuiszczone koszty opinii biegłego w kwocie 1000,09 zł.

SSO M. D.